

Mimo odejścia Francesco Tottiego oraz piłkarzy takich jak Salah i Ruediger i mimo zmiany trenera, zespół Giallorosich utrzymuje formę z poprzedniego sezonu, punktując regularnie w lidze i dokładając do tego dobre występy w Europie. Między innymi ta kwestia została podniesiona w wywiadzie z Jamesem Pallottą, który przeprowadził amerykański magazyn *Sports Illustrated*.

Mimo że Di Francesco i Monchi są pierwszy rok Roma gra dobrze zarówno w Lidze Mistrzów jak i Serie A. Spodziewaliście się tego czy zdarzyło się to szybciej niż przewidywano?

- Uważam, że naszym celem, myśląc o tym, gdzie zaczynaliśmy, było staranie się o regularne awanse do Ligi Mistrzów. To nie było rzecz jasna łatwe w pierwszych latach. Udało nam się ostatnio trzy na cztery razy i raz spadliśmy do Ligi Europy. Cały czas próbujemy zbudować zespół na miarę scudetto. Potrzeba było nieco czasu, aby nauczyć się pewnych rzeczy i jeszcze więcej, aby zmienić filozofię prowadzenia naszego mercato. Myślę, że Monchi dokonuje tych zmian, to rzeczy, które wymagają nieco czasu. Były kwestie, nad którymi pracowaliśmy, zrobiliśmy dobre rzeczy w ostatnich trzech czy czterech latach, inne były gorsze. Trzeba próbować i się poprawiać. Mamy wiele do nauczenia. Ja miałem wiele do nauczenia. Ale myślę, że nadchodzimy. Myślę, że w piątek otrzymamy zatwierdzenie i ogłoszenie, ze strony Regionu, projektu stadionu. To może być piękny prezent na święta. Wiele rzeczy ulegnie zmianie gdy będzie wiadomo, że będziemy na pewno mieli nasz stadion.

Z perspektywy czysto piłkarskiej mówiłeś o zmianie filozofii. Możesz lepiej wytłumaczyć?

- W ostatnich dwóch latach dokonaliśmy zmian w naszym scoutingu. Opracowaliśmy niewiarygodne systemy analizy. Myślę, że również nasz system akademii zmienił się na lepsze. Mamy odczucie, że daliśmy naszym młodym więcej czasu. Nie wiem czy się nie mylę, ale jestem dosyć pewny, że jesteśmy szóści w Europie wśród tych, którzy dostarczają najwięcej talentów innym zespołom. Popatrzcie na przykład Lorenzo Pellegriniego, którego wcześniej oddaliśmy na wypożyczenie. Nie wiem czy do tego by doszło, gdyby był tutaj Monchi. Powinniśmy dać mu więcej minut na boisku. Według mnie będzie bardzo ważnym graczem dla Romy w najbliższych 10 latach. Chcemy być pewni, że gacze tacy jak on zostaną tutaj i zrozumieją, że Roma ich chce. Mamy dużo więcej w naszych planach odnośnie młodych, w które jesteśmy mocno zaangażowani, szczególnie jeśli chodzi o chłopców do 15-16 roku życia. Oczywiście są młodzi, ale wybraliśmy wiele młodych talentów. Wierzmy naprawdę, że w pewnym momencie, z planami, które mamy i wszystkimi wykonanymi zmianami, możemy mieć co roku pięciu lub sześciu chłopaków, których włączymy do pierwszej drużyny. Dalej jest coś jeszcze do ustalenia w relacjach z innymi klubami z innych krajów. Jesteśmy jednak zadowoleni z tego, czego dokonaliśmy do tej pory.

Jeśli chodzi o Monchiego i Di Francesco, jest trochę za wcześnie, aby o tym mówić, ale jesteście zadowolony z miejsca, w którym jesteście teraz, tak?

- Jeśli chodzi o Monchiego, ma 15-16 lat doświadczenia w innym zespole i reputację, na którą sprawiedliwie zasłużył. Ze względu na to co zrobił w poszukiwaniu młodych graczy, z budżetem dużo niższym niż większość klubów i ze względu na to jak jego zespół spisywał się w kraju, ale też w Europie, wygrywając pięć razy Ligę Europy, miałem świetne odczucia gdy zacząłem z nim rozmawiać na temat tego o czym myślę, jeśli chodzi o Romę. I go pozyskaliśmy. Wiedziałem, że było wiele innych wielkich klubów nim zainteresowanych, które oferowały więcej. Jednak podobał mu się projekt. Pracował bardzo ciężko tego lata i wciąż mamy bardzo dużo do zrobienia. Mam z nim dobre relacje, uważam, że był naprawdę świetnym wyborem dla zespołu. Dalej jest jednym z nich: jeśli rozmawia z graczami, ale też trenerem i sztabem. Jest tym kogo oczekiwałem, jeśli nie kimś więcej. Jeśli chodzi o Di Francesco, w ostatnich dwóch latach podobał mi się sposób w którym grał i sposób myślenia. Jednak jego przeszłość w zespole Giallorosich była kluczowa w jego wyborze, zna trudności tego środowiska, zaczynając od derbów. Zna wszystkie te rzeczy, potrafi nimi kierować. Myślę, że stał się bardziej elastyczny. Gdy rozmawialiśmy latem powiedział, "to mój styl gry i tak gram ja". Na przestrzeni kilku meczów zobaczyliśmy zmiany, których dokonał. Powinniśmy naprawdę doceniać jego pracę. Teraz możemy grać w domu wielkich drużyn jak z Chelsea, gdy zrobiliśmy to na Stamford Bridge. Jego rotacje są świetne. Zrozumieliśmy, że w tym sezonie musimy mieć głębszą kadrę i tak się stało. Korzysta z wielu graczy. Popatrzcie na Gersona, wielu myślało, że jest tylko środkowym pomocnikiem, tymczasem wystawił go na prawym ataku i zdobył dwa gole. Czy też Florenzi, potrafi grać na prawej stronie w obronie i w ataku, ale byłby też idealnym środkowym pomocnikiem. Niestety mamy kontuzje jak Karsdorpa. Schick powinien wkrótce wrócić i oczekujemy od niego wiele. Defrel może grać wysoko na lewej lub prawej stronie, za plecami Dzeko. Schick potrafi grać na prawej stronie czy też grać z Dzeko, albo w jego miejsce. Dalej jest El Shaarawy i wszyscy myślą, że może grać tylko na lewej stronie, tymczasem dobrze gra na prawej, popatrzcie na dwa gole Chelsea. Ta wymiennosc jest piękna, wdrazamy ją.

Ta Roma jest wystarczająco silna, aby wygrać scudetto?

- Również w ostatnich dwóch sezonach byliśmy wystarczająco silni. Gdy Spalletti przyszedł był niepokonany przez ostatnich 17 meczów, nie byliśmy daleko. Gdybyśmy grali tak w pierwszej połowie sezonu... Przed zmianą trenera był okres, gdy nie wygraliśmy w 11 meczach. Potem przyszedł Spalletti i patrząc na te mecze nie ma powodu, aby nie myśleć, że mogliśmy wygrać trzy, cztery, pięć z nich. Mówimy o 10 punktach. W ostatnim sezonie skończyliśmy cztery punkty za Juventusem. Zatem jesteście. Były mecze przeciwko niektórym zespołom, które powinniśmy byli wygrać, a tymczasem remisowaliśmy. Staliśmy się mocniejsi jako zespół. Zatem o czym mamy myśleć? W tym momencie Serie A, ze względu na grę oglądaną do tej pory, jest na równi z innymi ligami. Są Napoli, Juventus, Inter, Roma, Sampdoria, Lazio, możemy dalej liczyć też Milan i może Fiorentinę. Dalej jest

Atalanta, gra z nimi na wyjeździe nie jest łatwa, wiedzieliśmy to na początku sezonu. Naprawdę, to bardzo ciężkie rozgrywki. Zatem tak, myślę, że możemy wygrać scudetto. Mamy też jeden mecz rozegrany mniej i jesteśmy w czołówce. Mamy trudny kalendarz. Musimy myśleć tylko o nas i naszej grze, tak jak zrobiliśmy w sobotę z Lazio. Zespół czuje się coraz lepiej w swojej grze. Jest zjednoczony. Widać to było po meczu z Lazio, wszyscy poszli na kolację. Nie było podziałów, grup. Wszyscy byli razem.

Jak spędzasz czas między Bostonem i Romą?

- Teraz przebywam więcej w Bostonie, są kwestie związane z Romą, ale mam też dużo innych interesów. Jednak w tym okresie, w ostatnich 6-9 miesiącach było poruszanych wiele kwestii w Bostonie dotyczących Romy i projektu naszego stadionu. Wczoraj spędziłem pół dnia w biurze z naszym architektem. To nie jest tak, że nie chcę przyjechać do Rzymu i nie chcę być z zespołem. Mówią, że jestem nieobecny, ale nie ma nic dalszego do prawdy. Pracuję nad wieloma rzeczami. Nasze operacje handlowe mają siedzibę w Londynie, zatem gdy jestem w Rzymie muszę też przelatywać przez Londyn, ze względu na nasze działania. Robię jedynie to, co uznaję za konieczne.

Autor: abruzzo